Cena 10 hal.

Nr. 258 | Kraków, Czwartek 22 Października 1914. | Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie [illegible], z odnoszeniem do domu: dopłata 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Obrona Kiaoczao.

Berlin, 22 października.

„Nordd. Alg. Ztg" donosi: W proklamacyi, jaką gubernator obszaru Kiaoczao wydał 23 sierpnia, jak obecnie się pokazuje, jest powiedzianem: **„Nigdy dobrowolnie nie wydamy chociażby najmniejszego skrawka ziemi, nad którym powiewa wspaniała flaga naszego państwa. Z miejsca tego,** które w pieczołowitości od lat 17 staraliśmy się uczynić **małemi Niemcami za morzem, nie chcemy ustąpić. Jeżeli nieprzyjaciel chce zająć Czingtau, to niechaj przyjdzie i zabierze.** Znajdzie nas na swych posterunkach.

Zatonięcie torpedowców niemieckich

Londyn, 22 października.

(T. B.) „Times" donosi z Harvich z 18 b. m. na podstawie opowiadania świadka naocznego o walce morskiej co następuje: Niemcy walczyli jak bohaterowie, ale mieli do czynienia z silniejszemi działami. Do dwu godzin **zatonęła ostatnia łódź torpedowa.** Niemcy walczyli do końca. Większość utonęła z okrętami.

Po wypędzeniu Rosyan z Prus.

Berlin, 22 października.

„Nordd. Alg. Ztg" donosi: W Prusiech wschodnich **funkcyonuje już znowu cały ruch pocztowy.** Tylko dla niektórych miejscowości granicznych w pow. Gąbin istnieją na razie jeszcze ograniczenia.

Sesye parlamentów.

Berlin, 22 października.

(Biuro Wolffa). Jak słychać, **Sejm Rzeszy zbierze się z początkiem grudnia na krótką sesyę.**

Londyn, 22 października.

„Morning Post" donosi z Madrytu z 18 bm. Przy zwykłem przyjęciu dziennikarzy premier ministrów podał do wiadomości, że parlament otwarty będzie 30 października i wezwał dziennikarzy, by traktowali wojnę bez namiętności i bez przesądów. **Hiszpania** bez przeprowadzenia drugiej mobilizacyi wydała wszystkie **konieczne zarządzenia dla zabezpieczenia swej neutralności.**

Bitwa w Samborskiem.

Wojskowy współpracownik „Pester Loydu" charakteryzuje sytuacyę w Galicyi w następujący sposób:

„Rosyanie nie zdołali po odsieczy Przemyśla utrzymać się na froncie Medyka-Stary Sambor bronionym z wielką wytrwałością. Od Przemyśla i Karpat rozpoczęła się osaczająca ofenzywa austryackiej armii z taką energią, że w jednym tylko tygodniu zdobyto ogromny teren. Już wzgórze Magiera, które było prawdopodobnie środkiem rosyjskich pozycyj, jest w naszem posiadaniu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dotrą nasze z Węgier maszerujące kolumny aż do Dniestru, a wówczas strategiczne osaczenie południowego rosyjskiego skrzydła zostanie dokonane. Rosyanie są więc zagrożeni na tyłach. Każdy krok sprzymierzonych armij naprzód wywołuje także swój skutek pod Warszawą i wspiera osaczenie rosyjskiego frontu Dęblin-Warszawa".

Dwa pułki rosyjskie w niewoli.

Sprawozdawca wojenny „Reichspostu" donosi: **Pod Przemyślem zostały wzięte do niewoli dwa pułki rosyjskie.** Na nieprzyjacielu musiano teren krok za krokiem zdobywać. Potrafiliśmy codziennie posuwać się naprzód jeden kilometr. Walki toczą się poza południowym frontem twierdzy i rozciągają się aż poprzez wzgórze Magiery, które przez Rosyan zostało zapomocą betonowych pancerzy zamienione w mały Port Artura. (Wzgórze to zostało już Rosyanom odebrane. Red.).

Niema Rosyan na Węgrzech.

Jak z Kocrezmeze donoszą — zostały już z Węgier wypędzone resztki armii rosyjskiej. Wczoraj nad ranem Rosyanie opuścili Koerezmeze. Nasze kolumny uderzyły na „Przełęcz Tatarską" (Jabłonicę), skąd Rosyanie słabo odpowiadali na silny ogień naszej artyleryi. Biuletyn dzisiejszy donosi, że Rosyanie ustąpili ostatecznie i z Jabłonicy. A zatem nie ma już Rosyan na ziemi węgierskiej.

Kuryer polityczny.

Opinie księcia Braganza.

W dziennikach wiedeńskich znajdujemy wywiad z pretendentem do tronu portugalskiego księciem Miguelem Braganzą o stanowisku Portugalii wobec wojny światowej. Pretendent oświadcza się za ścisłą neutralnocią swego kraju i sądzi, że „Portugalia jeżeli się teraz wmiesza w konflikt światowy jako współuczestnik, to w grze może stracić wszystko a nic nie zyskać". Książę uważa sprawę Austryi za wybitnie słuszną.

Chwile przeżyte przez niemiecką ludność w Łodzi.

Do Wansdorf przybyła rodzina kierownika farbiarni w Łodzi, która korespondentowi „N. Wiener Journal" opowiada szczegóły przeżytych wŁodzi dni: „Wstrasznej pamięci pozostanie nam chwila wypędzenia nas z miasta. Wieczorem nadchodzi rozkaz, że wszyscy Niemcy muszą w przeciągu dwu godzin Łódź opuścić. Wszystko na dworzec warszawski! wykrzykiwali policyanci, szturmując do drzwi domów i mieszkań i spędzając mężczyzn z łóżek. Niepozostawiono nawet chwili czasu do zapakowania najniezbędniejszych rzeczy.

Wielu mężczyzn, a przedewszystkiem dawni rezerwowi oficerowie i podoficerowie zostali bezzwłocznie aresztowani i wtrąceni do więzień, gdzie na wywiezienie oczekiwali przez 4 dni i wszelkich starań było potrzeba, żeby aresztowanym dostarczyć żywności i niezbędnych ubrań. Wszystkich aresztowano pod zarzutem szpiegostwa, a w mieszkaniach zarządzono szczegółowe rewizye i konfiskaty. O panice, jaka wybuchła w mieście, niema nikt wyobrażenia, jak również o scenach, jakie rozgrywały się na ulicach i dworcu kolejowym. Krzyk dzieci i obłęd wielu kobiet dopełniały widoku zgrozy.

Na dworcu panował ścisk nie do opisania, gromadziły się tysiące, a setki tylko odjechać mogły. Po ośmdziesiąt do dziewięćdziesięciu ludzi pakowano do wozów towarowych. Z początku ekspedyowano mężczyzn od 18 do 45 lat, potem dopiero kobiety i dzieci. W trzech dniach załatwiono się w ten sposób z 40—50.000 ludzi. Przez trzy dni tysiące ludzi, kobiety i dzieci obozowali pod gołem niebem.

Po przybyciu do Warszawy, mężczyzn umieszczono w barakach, gdzie jednak zupełnie nie postarano się o żywność. W międzyczasie długie węże pociągów przywiozły do Warszawy również kobiety i dzieci, lecz w braku miejsca kazano im przez 3 dni obozować na polu.

Wkrótce wielkie masy Niemców zostały wysyłane wielkiemi partyami w głąb Rosyi, mężczyzn wysyłano do Syberyi.

Po ukończeniu przewozu banitów, dochodzi wiadomość o zbliżaniu się wojsk niemieckich. Pierwsza znikła policya, a w dzień później pierzchły poczty, razem z aparatami telegraficznymi. W południe zjawili się w mieście pruscy ułani.

Dnia 8 października o godzinie pół do 10 wkroczyły do miasta wielkie oddziały wojska niemieckiego, a pieśń „Wacht am Rhein" rozbrzmiewała się na ulicach Łodzi.

Odezwa do żydów.

„Gazeta Poznańska" ogłasza w dosłownem brzmieniu odezwę do ludności żydowskiej w Królestwie, wydaną przez komendę armii niemieckiej i austryackiej. Znajdujemy w niej następujące ustępy:

„Der mechtiger Marsch vun unserer Armees hat gezwungen die despotische russische Regierung zu antlaufen. Unsere Fohnen brengen eich Recht un Freiheit: gleiche Bürgerrechte, Freiheit vorn Glauben. Freiheit zu arbeiten ungestert in alle Zweigen vun ekonomischen im kulturellen Leben in eier Geist!

Zu lang hot ihr sich geplogt dem eisernen **moskowitischen Joch!**

Wi Freind kummen mir zu eich, die barbarische fremde Regierung is aus!

Gedenkt das Araustreiben, wos man treibt togteglich die jidische Massen vun seiere eingesessene Mekaumaus!

Gedenkt Kischinew, Homel, Bialustok, Siedletz und viel hunderter andere blutige Pogromes!

Gedenkt dem Beilis-Prozess un die Arbeit vun die barbarische Regierung zu verbreiten dem schrecklichen Ligen von Blutgeruch bei die Jiden!

Asau hot der Zar gehalten sein monarschisch Wort, wos er hot gegeben, elendig in die Klemm!

Er is jetzt wieder in die Klemm! — Ot, dos is die Siboh vun seine Versprechungen.

Eier heiliger Chauw ist ajetzt. zusammen zu nehmen alle Kreften, mitzuarbeiten bei die Befreiung.

Wendet sich mit dm groessten Bitochau zu di Kommandanten vun unsere Militär in die Oerter, wos einen nohent zu eich.

Alle Sorten Lieferungen vellen bald un gut bezohlt. Bahnt dem Weg, zu bezwingen in ganzen dem Ssanune un zu brengen dem Nizochaun vun Freiheit un Gerechtigkeit!

Die obere Leitung vun die verbindet deitsche un esterreichisch - ungarische Armees".

Powyższą odezwę podał „Naprzód" w polskiem tłumaczeniu. Jej tekst oryginalny jest w żargonie.

Moratoryum sędziowskie.

Z Prezydyum Sądu krajowego wyższego otrzymujemy następujący komunikat:

Jak wiadomo cesarskie rozporządzenie o przedłużeniu moratoryum z dnia 27 września 1914, L. 261 dz. u. p. zawiera przepisy, które dla Galicyi i Bukowiny okazały się jako uciążliwe, gdyż wyłączają one zasadniczo z pod moratoryum jedną czwartą część wszelkich pretensyj pieniężnych.

Obecnie dziennik praw państwa wydany dnia 14 października 1914 ogłasza na podstawie cesarskiego rozporządzenia z 13 października 1914, Nr. 278 dz. p. p. rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 13 października 1914, L. 279 dz. u. p., zawierające nowe przepisy o moratoryum dla Galicyi i Bukowiny. Przepisy te czynią zadość słusznym żądaniom wyrażonym przez miarodajne czynniki naszego kraju i Bukowiny, które to kraje przez wypadki wojenne najwięcej ucierpiały.

Wspomniane rozporządzenie ministeryalne znosi przepisy wrześniowego rozporządzenia moratoryjnego ograniczające moratoryum tylko do trzy czwarte części płatnej pretensyi i opiera się na zasadach ces. rozp. z dnia 13 sierpnia 1914, L. 216 dz. u. p. przedłużając termin płatności pretensyj pieniężnych o ile z pod moratoryum nie zostają wyjęte, w całości po dzień 30 listopada b. r., zaś na przeciąg 61 dni jeżeli pretensya była płatna po dniu 1 października b. r.

Nowe rozporządzenie moratoryjne wyjmuje także niektóre grupy wierzytelności z pod moratoryum atoli rozszerza znacznie dopuszczalność odroczenia terminu zapłaty wierzytelności pieniężnych, wprowadzając t. zw. moratoryum sędziowskie (richterliche Stundung).

Mianowicie w myśl §§ 12, 13, 14 i 15 nowego rozporządzenia moratoryjnego może sąd pod pewnymi warunkami dozwolić zwłoki do zapłaty także i takich zobowiązań pieniężnych, które powyższe rozporządzenie moratoryjne wyłączyło od tego dobrodziejstwa.

Ministerstwo sprawiedliwości, chcąc zapewnić należyte i odpowiadające potrzebom stosowanie owych postanowień o dopuszczalności sędziowskiego odroczenia terminu zapłaty, wystosowało do wszystkich sądów wykonujących orzecznictwo w sprawach cywilnych, reskrypt z dnia 13 października 1913, Nr. 76 dz. rozp. Min. Sprawiedl., zawierający następujące wskazówki:

„Na podstawie § 13 i 14 cesarskiego rozporządzenia z dnia 13 października 1914, L. 279 dz. u. p. dla Galicyi i Bukowiny o przedłużeniu terminów zapłaty prywatnych roszczeń pieniężnych mogą sądy przedłużyć na wniosek pozwanego ustawowy termin zapłaty takich należytości, którym moratoryum z ustawy nie przysługuje, jeżeli takie zarządzenie znajduje usprawiedliwienie w położeniu ekonomicznem pozwanego, a wierzyciel nie dozna wskutek tego dotkliwego uszczerbku. Sądy mogą pod tymi samymi warunkami dozwolić na podstawie § 15 powyższego cesarskiego rozporządzenia wstrzymania egzekucyj prowadzonych w celu ściągnięcia wierzytelności, nie podlegających moratoryum. Przepisy te nakładają na sądy zadanie pełne odpowiedzialności i znaczenia ze względu na stosunki gospodarcze. Ponieważ ogólne przepisy obejmując wyjątki od moratoryum, mogą obejmywać tylko zwykłe wypadki, regularnie się powtarzające, zatem potrzebny jest czynnik pośredniczący, którego zadaniem jest zbadanie i uwzględnienie zachodzącej w wyjątkowych wypadkach potrzeby zwłoki.

Mając na względzie cel moratoryum sędziowskiego, sędzia nie będzie traktować przepisów o moratoryum w sposób ścieśniający, jako wyjątku od zasadniczych norm prawnych, ponieważ przepisy te mają umożliwić moratoryum tam, gdzie ono uzasadnione jest stosunkami gospodarczymi. Z moratoryum sędziowskiego nie powinien korzystać ten, kto stosownie do swego stanu ekonomicznego może zobowiązań swych dopełnić w całej rozciągłości prawnej. Natomiast strzec się należy, aby przez ograniczenie dobrodziejstwa moratoryum nie sprowadzić ruiny gospodarczej jednostek. Sędzia powinien pogodzić dochodzone roszczenie z siłą gospodarczą dłużnika i w ten sposób utrzymywać zdolność gospodarczą jednostek w interesie ogółu. Musi on zatem badać ze szczególną starannością, czy w poszczególnym wypadku zachodzą wymagane podstawy do udzielenia moratoryum.

Rozstrzygnienie sędziego jest ostateczne i niedopuszczające środków prawnych, ma ono zatem bardzo doniosłe znaczenie. Małoduszności należy się wystrzegać. Swobodna ocena sędziego odnosi się tylko do badania faktycznych warunków. Jeżeli sędzia nabierze przekonania, że dłużnik rzeczywiście nie może uiścić zapłaty i że przez udzielenie dalszej zwłoki wierzyciel nie dozna niestosunkowej szkody, wniosek dłużnika o udzielenie mu zwłoki do zapłaty będzie uwzględniony — i zwłokę tę udzieli mu sędzia stosownie do potrzeby w granicach ustawą określonych.

Sędziowie należący do tego samego sądu muszą się starać o to, aby postępować możliwie jak najbardziej jednolicie, tak, aby przy ocenieniu poszczególnych wypadków, nie odgrywał roli przypadek, że ten lub ów sędzia na podstawie podziału czynności sprawę załatwiał.

Jeżeli obrót prawny będzie liczyć się z tem, że we wszystkich stanem rzeczy usprawiedliwionych wypadkach będzie udzielone zawsze moratoryum sędziowskie, natenczas można spodziewać się, że wierzyciel, którego pozasądownie proszono o moratoryum, sam udzielił dłużnikowi zwłoki i oszczędził mu kosztów postępowania sądowego, chociażby tylko dlatego, aby utrzymać dalsze stosunki z dłużnikiem.

Pozasądowe załatwienie w ten sposób sprawy będzie zarazem świadectwem, że jednostka, poddając swą wolę interesom ogółu, sama jest zdolną dla ogólnego dobra ponieść ofiarę".

Tym samym reskryptem zarządziło Ministerstwo sprawiedliwości przedkładanie sobie przez wszystkie sądy przez przeciąg 4 tygodni tygodniowych wykazów, które mają dać obraz statystyczny wypadków, w których wedle poszczególnych pod tym względem obowiązujących przepisów moratoryum sędziowskiego udzielono.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Uchwały zgromadzenia posłów P. S. L.

Dnia 21 października br. odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu krakowskiego posiedzenie poselskiego klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem posła Bojki. Obecnych było 13 posłów. Przez pewien czas brali udział w obradach zaproszeni Marszałek kraju eksc. Niezabitowski i prezes Koła Polskiego eksc. Dr Leo.

Przedmiotem obrad było przedewszystkiem przygotowanie akcyi ratunkowej dla ludności naszego kraju, która najdotkliwiej odczuła na sobie skutki obecnej wojny. Wszyscy posłowie w przemówieniach swoich przedstawiali niesłychane zniszczenie całego kraju, zwłaszcza w tych okręgach, przez które przewaliła się wojenna pożoga. Stwierdzono, że wsie polskie przedstawiają dzisiaj obraz największej nędzy i rozpaczy. Ziemia stratowana i zniszczona, roboty w polu stoją odłogiem, bo niema sił roboczych ludzkich ani zwierzęcych ludność znajduje się bez chleba i bez grosza, drogi zniszczone, gospodarstwa zrujnowane, hodowla bydła zniszczona na całe lato, choroby epidemiczne szerzą się, nad całym krajem zawisło potworne widmo głodu. Stwierdzono konieczność natychmiastowej akcyi ratunkowej, leżącej w interesie już nietylko naszego kraju i ludności, ale w interesie państwa.

W sprawie tej przemawiał również prezes Koła Polskiego eksc. Dr Leo, dając szereg praktycznych wskazówek w sprawie uzyskania pomocy od rządu i przyrzekając zająć się najgorliwiej akcyą ratunkową.

W ciągu dyskusyi wszedł na salę obrad Marszałek kraju eksc. Niezabitowski, którego w serdecznych słowach powitał prezes P. S. L. pos. Bojko. W przemówieniu swojem przedstawił poseł Bojko straszny stan ekonomiczny wsi polskiej, prosząc eksc. Niezabitowskiego i eksc. Dra Lea o dołożenie wszelkich starań, aby klęsce, która nawiedziła Galicyę, bodaj częściowo zapobiedz i najgorsze jej skutki bodaj w pewnej mierze usunąć.

Eksc. Niezabitowski w przemówieniu swojem zaznaczył, że niedola naszego kraju jest mu dobrze znaną. Odczuł on na własnej skórze okropności wojny„ był świadkiem niesłychanych, nieraz zgoła niepotrzebnych i bezcelowych spustoszeń i sam z obowiązku swojego urzędu poczynił już w Wiedniu kroki, aby ludności włościańskiej, która przez wojnę ucierpiała najwięcej, przyjść z pomocą. Usiłowania klubu ludowego w kierunku wydobycia od rządu pomocy, przyrzekł Marszałek najenergiczniej całym swoim wpływem poprzeć.

Po dyskusyi uchwalono następujące rezolucye:

Wobec strasznego spustoszenia kraju przez akcyę wojenną, spustoszenia, które dotknęło najsrożej ludność włościańską, wobec nędzy tej ludności i grasującego już obecnie głodu i chorób, wobec braku jakiejkolwiek dotąd pomocy państwowej, a nawet niewypłacenia ludności tych należytości, które jej się od państwa na mocy obowiązujących ustaw należą, klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego uważa:

1. Rozpoczęcie natychmiastowej akcyi ratunkowej ze strony państwa w naszym kraju za sprawę niecierpiącą żadnej zwłoki i leżącą nietylko w interesie kraju, ale i państwa.

2. Klub posłów P. S. L. sądzi, że akcya ta powinna iść w następujących kierunkach:

a) natychmiastowe wypłacenie ludności należytości za zarekwirowane konie, bydło, żywność, podwody i inne świadczenia wojenne;

b) pozostawienie przynajmniej reszty koni, będących obecnie w posiadaniu właścicieli rolników, oraz dostarczenie siły pociągowej dla dokonania zasiewow;

c) dostarczenie odpowiedniej ilości inwentarza z innych krajów koronnych;

d) bezpłatne dostarczenie żywności dla najuboższej ludności;

e) bezpłatne dostarczenie artykułów spożywczych, materyału budowlanego, opału i paszy treściwej i zarządzenie bezpłatnego ich przewozu koleją;

f) odbudowanie spalonych z powodu wojny i zdemolowanych wsi, oraz naprawienie zniszczonch dróg i mostów;

g) skuteczniejsze zorganiozwanie pomocy sanitarnej celem zapobieżenia szerzeniu się chorób zakaźnych.

3. Klub posłów P. S. L. uchwala wysłać deputacyę do prezydenta ministrów, do ministra wojny i do głównej komendy c. i k. armii, celem przedstawienia tym czynnikom strasznego położenia naszego kraju i wszystkich warstw ludności, a przedewszystkiem ludności włościańskiej. Do deputacyi tej wybrano posłów: Bojkę, Długosza, Kędziora, Średniawskiego i Witosa.

4. Klub posłów P. S. L. zwraca się do Marszałka kraju i prezesa Koła Polskiego, aby wobec władz wojskowych poczynili jak najenergiczniejsze przedstwienia w celu zaniechania krzywdzenia ludności,

i spowodowali wydanie przez c. i k. komendę naczelną rozkazu ludzkiego obchodzenia się z ludnością włościańską i chronienia jej reszty dobytku przed niszczeniem

Klub uprasza prezesa Koła Polskiego eksc. Dra Leo, aby deputacyę klubu ludowego do wymienionych wyżej władz poprowadził.

5. Dla skutecznego i szybkiego przeprowadzenia akcyi ratunkowej, której kierunek zakreślono w rezolucyi, wymienionej pod 2, klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego domaga się z całą stanowczością zwołania pełnego Koła Polskiego w Krakowie w pierwszych dniach listopada br.

Rezolucye powyższe, uchwalone jednomyślnie, przedłożył eksc. Niezabitowskiemu i eksc. Leowi pos. Witos. Tak prezes Koła Polskiego, jak Marszałek kraju, przyjęli je życzliwie do wiadomości, oświadczając zebranym, że w zupełności uznają podniesione w nich życzenia, oraz że dołożą wszelkich starań, aby akcya ratunkowa przeprowadzoną została według wskazówek, wytkniętych w powyższych rezolucyach.

Na tem zakończyła się pierwsza część obrad. W obradach popołudniowych, które trwały aż do późnej nocy, zajmowano się nadzwyczaj ważnemi kwestyami natury politycznej obecnej doby.

W sprawie akcyi komisarzy wojskowych Legionów.

Departament wojskowy N. K. N. wystosował do powiatowych komisarzy wojskowych pismo, z którego przytaczamy następujące ustępy:

Wzywa się pp. Komisarzy wojskowych i Komendantów placu do ścisłej baczności, by na miejscu ich pobytu wśród rekonwalescentów i urlopowanych Legionistów panował porządek i dyscyplina, odpowiadająca honorowi polskiego żołnierza. Pomocy udzielą Komisarze tylko tym Legionistom, którzy wykażą się dostatecznemi legitymacyami (karta wojskowa, potwierdzenie urlopu, zameldowanie się w miejscowej legionowej Komendzie Placu), wszystkich innych pociągną do surowej odpowiedzialności. (Naczelna komenda armii zwraca w osobnem piśmie uwagę, że papiery służbowe Legionistów urlopowanych lub podróżujących w sprawach służbowych należy zaopatrzyć w potwierdzenie c. k. Władz wojskowych, aby uniknąć nieporozumień ze strony tych organów, które nie władają językiem polskim).

Fakt formowania się batalionu uzupełniającego w Suchej nakłada na Komisarzy wojskowych obowiązek dalszego prowadzenia werbunku. W miarę napływania ochotników należy ich odsyłać małymi oddziałami pod wodzą podoficerów do Suchej, gdzie zameldują się w tamtejszej Komendzie Placu, względnie u Komendanta batalionu.

Załączając apel Departamentu wojskowego N. K. N. w sprawie opieki nad Legionistami-rekomodescentami wzywamy pp. Komisarzy, by ze względu na konieczność akcyi szybkiej i rozległej rozwinął w tym kierunku sposobami, jakie uzna za stosowne wytężoną w swoim powiecie agitacyę. Zgłoszenia kwater dla Legionistów-rekonwalescentów skierowywać należy do Oddziału Sanitarnego Departamentu Wojskowego N. K. N. (Poselska 10).

Podania o zapomogi dla rodzin Legionistów odsyłać będzie Komisarz wojskowy do Departamentu Wojskowego N. K. N., zbadawszy wpierw o ile naprowadzone w podaniu dane są prawdziwe, co stwierdzi odpowiednią adnotacyą. Poleca się jednakowoż Komisarzom, by z uwzględnieniem warunków miejscowych powołali do życia „Towarzystwo opieki nad niezaopatrzonemi rodzinami Legionistów".

W odpowiedzi na zapytanie z kilku stron komunikujemy, że Komisarz wojskowy ma prawo, o ile posiada kartę wojskową Legionu noszenia munduru i szpady, względnie szabli w razie przyznania przez Komendę Legionów szarży oficerskiej. Odznaką komisarską na razie jest opaska biało-czerwona, noszona na lewem ramieniu 10 cm. szeroka z napisem „Komisarz wojskowy N. K. N." i pieczątką Departamentu Wojskowego. W najbliższym czasie wydane zostaną i rozesłane odznaki trwałe.

W Krakowie, dnia 16 października 1914.

Władysław Sikorski m. p. Szef Departamentu Wojskowego N. K. N.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 15; zachód przypada o godz. 4 min. 33; długość dnia godzin 10 minut 18.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w piątek Teodora Ignacego i Seferyna. — Pojutrze w sobot Rafała arch. i Fortunatę.

Pogoda. Dnia 21 października termometr doszedł od + 8·8 do + 12·0 C. — barometr podnosił się. — Dnia 22 października o godz. 7 rano stan barometru 742·8 mm. termometru 9.5 C. Wiatr wschodni.

Kraków, dnia 22 października

Z miasta. Oprócz wiadomości, jakich się łaknie z placu boju, potrzebnych każdemu Krakowianinowi po kilka razy dziennie, inne wielkie troski przygniotły miasto.

Skończyła się ewakuacya, niepokojąca ludność, aczkolwiek wojskowe komisye dla badania zapasów spożywczych, urzędują w dalszym ciągu. Drugą plagą była obawa przed zbliżającym się terminem upływu moratoryum. Lecz i ta minęła, pozbawiając kancelarye notaryalne jedynego w ciężkich czasach zarobku z protestów. Samochwalstwo i przypisywanie sobie wielkich zasług przez Izbę handlową tj. niektórych wrażliwych na pochwały i drukowane słowo członków — skończyło się sprostowaniami, **które powinny wreszcie wyleczyć ich od uprawianego celowo taniego reklamiarstwa i zaznaczenia, że odważniejszej natury jej członkowie powrócili już z Wiednia i nadal bronią okupów zdobytego jeszcze w czasie pokoju posterunku.**

Nie na tym koniec obaw, bo 16 listopada rozpocznie się nowy pobór, który dotyka tych, którzy nie służyli w wojsku, a jeżeli służyli, to najchętniej poświęcają się ciężkim obowiązkom **służby sanitarnej w miastach lub przy aprowizacyi, gdyż miara, waga i brzęk złota więcej pociąga ich jak gwizd kul.**

Bardzo nieprzyjemną kwestyą jest zamykania szynków podczas poborów wojskowych, przedsiębiorstw, którym zawdzięcza się zdobycie majątków i wpływów w mieście, które wychowały całe generacye zdolnych adwokatów, cieszą się wielką protekcyą magistratu i uchylają się nawet w czasach epidemii, stale i konsekwentnie, od wszelkich zarządzeń sanitarnych.

Niestety, wyjątkowe prawa wkroczyły i w te nienaruszalne dotychczas dziedziny i władze wojskowe nie pytając się zupełnie jakie to zrobi wrażenie, pozamykały szynki w czasie mobilizacyi i zapewne postąpią tak samo przy najbliższym poborze.

Po za troskami o los wojny, takie troski przygnatają wybraną ludność naszego miasta i mamy nadzieję, że znana ze swej sprawności Izba handlowa żywo zajmie się tą poważną dziedziną handlu i powstrzyma grożące jej ciosy. Udowodni, że alkohol podnieca bitność, podtrzymuje wyczerpane siły żołnierza i pociesza zasmuconych mieszkańców tak wsi, jak i miasta.

Największa bowiem plaga, jaka spadła na Lwów, a szczególnie na tych, którzy stroili konie kozackie i raczyli je cukierkami, było zamknięcie szynków i wielkie kary nakładane przez satrapów na szynkarzy.

Ta wiadomość jako pierwsza przedarła się przez kordony, lecz Izba handlowa niestety nie mogła interweniować.

Marszałek krajowy Dr Niezabitowski, bawił wczoraj w Krakowie w powrocie z Wiednia, gdzie przebywał parę dni w sprawach krajowych. Eksc. Niezabitowski, odbył przedpołudniem konferencyę z prezesem Koła polskiego, Dr Leo, poczem zwiedził roboty restauracyjne na Wawelu, przerwane z powodu wojny i zimy.

Kiedy nie obowiązuje moratoryum w sprawach wekslowych? Z kół dobrze poinformowanych otrzymaliśmy cenną wiadomość, która powinna stać się ostrzeżeniem. Odnośnie do moratoryum dla Galicyi pamiętać należy, że weksle wystawione przed 31 bm., których akceptanci mieszkają poza Galicyą, podlegają obowiązkom zapłaty ¼ kapitału, względnie 100 koron. Zatem do nich nie odnosi się postanowienie o moratoryum dla Galicyi.

Śmierć na polu walki. Z Bytomia donoszą: Znany działacz polski na pruskim Śląsku, adwokat Dr Waniura, rodowity Górnoślązak, poległ we Francyi jako rezerwowy porucznik jednego z niemieckich pułków piechoty.

Z listy strat Nr. 30. Pisma niemieckie ogłaszają listę strat nr. 30. Zawiera ona przeważnie nazwiska zabitych i rannych oficerów 5, 8 i 85 p. p. Podajemy nazwiska oficerów-Polaków:

Kapitan Leon Dębicki, 8 pp., ranny; chorąży Juliusz Koczy, 89 pp., ranny; nadpor. Osostowicz, 3 puł. obrony krajowej, ranny; Schmeigl Stanisław, rezerw. porucznik, 10 pp., zabity.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Na liczne zapytania donosimy, że Towarzystwo Kredytowe Ziemskie pozostało we Lwowie, a agendy jego spełnia krakowska filia Banku Krajowego.

Wojenne Kasy pożyczkowe. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedłożyła c. k. Ministerstwu skarbu, oraz Dyrekcyi Banku austro-węgierskiego w Wiedniu wniosek na dopuszczenie do lombardu w projektowanej przy filii Banku austro-węgierskiego Wojennej Kasy pożyczkowej książeczek wkładkowych galicyjskich kas oszczędności oraz innych krajowych instytucyj wkładkowych.

W ten sposób umożliwionem zostanie szerokim sferom częściowe zrealizowanie wkładek, które które tembardziej okazuje się pożądanem, że nowe moratoryum dla Galicyi ustanowiło kwotę 200 K jako maksimum wypłat miesięcznych kas oszczędności.

Komitet koleżeńskiej pomocy dla wojną dotkniętego nauczycielstwa galicyjskiego, w którego skład wchodzą przedstawiciele polskich zrzeszeń nauczycielskich w Galicyi, uprasza wszystkich pp. kolegów i koleżanki zmuszonych do ciężkiej tułaczki na obczyźnie o jaknajrychlejsze podanie następujących dat: 1. Obecne miejsce pobytu z dokładnym adresem i przedstawienie położenia materyalnego (czy żonaty? — stan rodziny? itd.). 2. Charakter służbowy i miejsce stałego pobytu. 3. Straty poniesione wskutek najazdu. 4. Ewentualne życzenia względnie żądania. 5. wierny i możliwie szczegółowy opis okoliczności towarzyszących pobytowi w zagrożonej miejscowości i późniejszej ucieczce. 6. Opis stosunków mieszkaniowych, życiowych, zarobkowych itp. czasowego miejsca pobytu. 7. Znane adresy innych kolegów i ewentualne wiadomości o nich. 8. Ewentualne inne informacye.

Wszelkie odnośne korespondencye nadsyłać należy na ręce Sekretaryatu „Komitetu koleżeńskiej pomocy" mieszczącego się w biurach **„Związku polskiego nauczycielstwa ludowego" w Krakowie, Rynek l. 29.** Uprasza się równocześnie o rozpowszechnienie powyższego komunikatu wśród kolegów i koleżanek.

Stow. kat. „Praca" w Krakowie, odegra w niedzielę dn. 25 bm. w Domu Robotniczym, ul. św. Tomasza l. 37 **„Młynarz i jego córka".** Dramat ludowy w 5 akt. — 10 odsł. Ernesta Raupacha. Początek o godz. 6.30 wieczorem. Ceny miejsc: I. m. 1 K, II. 70 h, III. 50 h, parter st. 30 h, galerya 20 h. **Czysty dochód na Legiony Polskie.** Bilety wcześniej nabywać można każdego czasu w domu Robotn., ul. św. Tomasza l. 37.

Dyrekcya Akademii Handlowej wzywa uczniów, wpisanych do Akademii, szkoły dwuklasowej oraz słuchaczy kursu abituryentów, aby się zgromadzili w sobotę 24 października o godzinie 3 popoł. w lokalu gimnazyum żeńskiego na III. piętrze w Pałacu Spiskim (Rynek gł. 34). Uczenice żeńskiej szkoły Handlowej oraz słuchaczki kursu absolwentek mają się zebrać w lokalu podanym wyżej w poniedziałek 26 października o godzinie 3 popoł. W oznaczonych wyżej dniach i godzinach mogą się zgłosić także i ci uczniowie)względnie uczenice(, którzy jeszcze dotychczas nie wpisani, pragnęliby jednak uzyskać dodatkowe przyjęcie.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. Dyrektorki wszystkich wszystkich szkół krakowskich zaprasza się uprzejmie na posiedzenie, które odbędzie się we czwartek 22 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia nauczycielek l. Karmelicka 32. Celem zebrania — omówienie sprawy dostarczenia ciepłej odzieży naszym Legionom.

Barańska, wiceprezesowa Stow. nauczycielek.

Zapiski tyczące się cholery. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 12 października 1914 wydało zapiski tyczące się cholery i wezwało wszystkie władze krajowe do podawania do wiadomości publicznej tych zapisków przez rozpowszechnianie ich wśród kół mieszkańców, lub przez ogłaszanie ich w prasie codziennej i fachowej.

Dalej wezwano władze krajowe, szczególnie zaś lekarzy, duchowieństwo i nauczycielstwo do rozszerzania tych zapisków, jak również do współdziałania wogóle w akcyi zwalczającej cholerę.

„Chleb wojenny". „Gazeta lwowska" donosi: Z różnych stron wystosowano do Rządu życzenie, by z uwagi na stosunki, wywołane wojną, wprowadzić t. zw. „chleb wojenny". Chleb ten miałby być sporządzany z mięszaniny mąki żytniej, pszennej, owsianej i kukurudzianej, ewentualnie kartoflanej i pokryłby wraz z zapasami zboża potrzebnego do wypiekania chleba, zapotrzebowanie aż do nowych żniw. Projekt ten stał się w ostatnich czasach przedmiotem studyów, przyczem badano różne kombinacye mieszanin zbożowych, nie tylko ze względów sanitarnych, lecz także gospodarczych. W kwestyi tej odbyła się onegdaj w Ministerstwie handlu pogadanka pod przewodnictwem p. Ministra handlu Schustera, w której wzięli udział prócz reprezentantów interesowanych Ministerstw: radca Dworu prof. Dr Schattenfroh i radca Rządu Dr Schacherl, z ramienia Zakładu dla badania środków spożywczych starszy inspektor gospodarsko-chemicznego Zakładu badawczego, dalej dyrektor młyna Ed. Braun, radca komercyalny Breunig, przewodniczący wiedeńskiego stowarzyszenia piekarzy Dr Karpeles i dyrektor piekarń chleba z marką ochronną „młoty", sekretarz Związku młynarskiego Kasparek, członek Izby handl. F. Mendl, z ramienia fabryki chleba z marką „kotwica" i radca giełdowy Schmeichler.

Wszystkie odnośne kwestye rozpatrywano szczegółowo i jednomyślnie zgodzono się na to, że wprowadzenie takiego chleba jest ze względów sanitarnych i technicznych możliwe i należy sobie życzyć go bardzo w interesie koniecznej oszczędności zboża, służącego do sporządzenia chleba.

Z Dyrekcyi szk. wydz. męsk. im. J. Kochanowskiego komunikują nam: Uczniowie zapisani w bież. roku szkolnym do tut. szkoły zgłoszą się w celu rozpoczęcia nauki w sobotę 24 października b. r. o godz. 2 popoł. w domu klasztornym PP. Prezentek ul. św. Jana.

Nowe siedziby banków. Z Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie otrzymujemy adresy następujących krajowych instytucyj finansowych, które wskutek zawikłań wojennych musiały chwilowo zmienić swe siedziby:

Bank krajowy we Lwowie znajduje się obecnie w Nowym Sączu; zastępstwo z zakresem działania: depozyta i pośrednictwo z centralą w Wiedniu, Pocztowa Kasa Oszczędności; Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, Wiedeń, I. Stubenring 8. Galicyjski Bank hipoteczny we Lwowie, Wiedeń, I. Schottengasse w lokalu Wiedeńskiego Banku Związkowego (Wiener-Bank-Verein); Bank przemysłowy we Lwowie, Wiedeń, I. Renngasse 2 w lokalu Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft; Galicyjski Bank Ludowy dla handlu i rolnictwa we Lwowie, Wiedeń, I. Hohenstaufengasse 3, w lokalu Banku dla krajów (Länderbank); Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, Wiedeń, IV. Linke Wienzeile 118, II. p.; Centralna Kasa dla spółek rolniczych we Lwowie, Nowy Sącz; Kasa Oszczędności w Drohobyczu, Wiedeń IX, Währingergürtel 82; Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie, Wiedeń, VIII. Josefstädterstrasse 9; Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, Wiedeń, IX. Schwarzspaniergasse 12; Lwowska Kasa miejska, Wiedeń, Favoritenstrasse 70; Towarzystwo Ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie, Kraków, Dunajewskiego 1; Izby handlowe i przemysłowej we Lwowie i w Brodach urzędują obecnie w gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Wiedniu, I. Stubenring 8.

Krakowska Komisya egzaminacyjna dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych ogłasza, co następuje: C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z dnia 11 b. m. L. 44845 zezwoliło, aby ci kandydaci stanu nauczycielskiego, którzy zostali obecnie uznani za zdolnych do służby wojskowej i służbę tę mają wkrótce rozpocząć, a chcieliby zdawać egzamin kwalifikacyjny w terminie listopadowym, byli do tego egzaminu dopuszczeni pierwej i to nawet w tym przypadku, gdyby przepisaną, zadowalniającą dwuletnią praktykę w publicznym zawodzie nauczycielskim mogli wykazać dopiero w zwyczajnym terminie egzaminacyjnym, t. j. w listopadzie b. r. Interesowani mogą się zgłaszać w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie, ul. Podzamcze l. 1 w terminie do 1 listopada br.

Do nauczycielstwa wschodnich powiatów Galicyi. Otrzymujemy następujący komunikat:

Celem pobrania płacy za miesiące: wrzesień, październik i listopad br. zechcą w dalszym ciągu poniżej wymienieni zgłosić się w dniach najbliższych (przed południem) w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w Krakowie Podzamcze 1, a mianowicie:

Michalik Karol z Borszczowskiego, Haliniak Joachim z Brzeżańskiego, Madurowiczowie Adam i Olga z Czortkowskiego, Sedlak Władysław z Doliniańskiego, Kosiński Józef, Połomscy Tadeusz i Helena z Dąbrowskiego, Jabłońska Jadwiga z Dobromilskiego, Kasprzykówna Józefa z Drohobyckiego, Ciejkowa Marya z Jasielskiego, Nyczowski Julian z Kałuskiego, Adamczyk Władysław, Bielak Jan i Hałka Piotr z Kolbuszowskiego, Zarembska Marya z Kołomyjskiego, Veit Eugeniusz (Lwów miasto), Ruczajowie Józef i Joanna, Moskwiński Zygmunt Ryglówna Janina z Lwowskiego, Groele Edward, Adamski Franciszek, Malczyński Franciszek, Miłoś Karol i Maziarz Andrzej z Mieleckiego, Żuława Franciszka z Niskiego, Barys Ignacy i Radoniewicz Aleksander z Pilzneńskiego, Oraczewska Zofia z Przeworskiego, Engel Grzegorz i Włodzimierz z Podhajeckiego, Kołpaczkiewiczowa Augusta, Siekierzyńska Rozalia i Szymańska Władysława z Rawskiego, Stanio Władysław z Rzeszowskiego, Skoczeń Ignacy z Samborskiego, Szefer Jan z Sanockiego, Wasowscy Zygmunt i Ludwika z Stanisławowskiego, Warzenica Józef ze Stryjskiego, Weissowie Bolesław i Helena z Tarnobrzeskiego, Sługocki Waleryan i Wilczyńska Marya z Tłumackiego, Hordyńska Aniela ze Złoczowskiego i Gottesmann Berl z Żydaczowskiego.

Ci, którzy z różnych powodów płacy tu podjąć nie zamierzają, zechcą kartą korespondencyjną z podaniem przyczyn powiadomić o tem c. k. Radę szkolną okręgową miejską.

Dary dla zwolnionych Legionistów. Intendantura wojskowa N. K. N. z podziękowaniem komunikuje: Dary dla Legionistów zwolnionych, w ubraniach cywilnych i ciepłej bieliźnie w magazynie przy placu św. Ducha złożyli: Wincenty Parvi, Julia Samsonowicz, Kazimierz Głąbkowski, Karolina Polakowa, Witołd Szeliga, Karol Czapliński, Marya Czapkiewiczowa, Siedlecka, Grossówna, Skwierczyńska, Skrzywanek, Grabowska, Rodzina Butrynowskich, Prof. Kopystyński, Pinkesowa.

Kronika zamiejscowa.

Car w Wilnie. Jak donoszą pisma warszawskie, car odwiedził Wilno dnia 8 bm. Przyjechał tam osobnym pociągiem po południu, poczem samochodem udał się do klasztoru św. Ducha, gdzie go powitał arcybiskup i duchowieństwo. Później udał się car do jednego z miejscowych szpitali wojskowych i do lazaretu komitetu pań.

Odjechał tego samego dnia wieczorem.

Nieprawdziwe zarzuty przeciwko pruskiemu następcy tronu. Jeden z współpracowników dziennika „Journal de Geneve" zwiedził pole walki nad Marną. Przybył też do zamku Baye, którego właścicielka pewna baronowa w liście zarzuciła następcy tronu, że splądrował jej zamek i zabrał łup w skrzyniach. Dziennikarz znalazł budynek nietknięty, a gospodyni oświadczyła, że nic o tem nie wie, chociaż była obecną, gdy w zamku mieszkali oficerowie. Uszkodzone są tylko dwie ścianki szklane, które popękały prawdopodobnie wskutek detonacyi.

Pułk piechoty im. Ferdynanda I. króla Rumunii. Jak „Dziennik rozporządzeń" dla c. i k. armii z dnia 17 bm. zaznacza, ma 96 pułk piechoty im. następcy tronu rumuńskiego nosić będzie nazwę: pułk piechoty im. Ferdynanda I. króla Rumunii Nr 96.

Francuzi przeciw artystom niemieckim. Paryska „Societe des auteurs dramatiques" postanowiła wykluczyć ze swego związku niemieckich członków: Humperdincka, Gerharda Hauptmanna, Sudermanna, Fuldę i Siegfrieda Wagnera, piętnując wybitne te osobistości za podpisanie niemieckiego manifestu. Francuska Akademia odbyła tajne posiedzenie sekcyi historyczno-filolog., na którem postanowiono również wykluczyć 17 członków niemieckich, mężów tej miary jak Wilamowitz-Möllendorf, Dörpfeld, Groot, Harnack; trzy inne sekcye Akademii pójdą za tym przykładem. Wszystkie dzienniki uprawiają naiwną propagandę, by ogłosić Beethovena Belgijczykiem.

Zgromadzenie kapłanów polskich we Wiedniu. „Nowiny Wiedeńskie" piszą: Przypominamy, że zgromadzenie kapłanów polskich, przebywających w Wiedniu, zwołane przez księdza kanonika kapituły metropolitalnej Lwowskiej księdza Wiktora Bilskiego, odbędzie się dnia 19-go b. m. o godzinie 5 popołudniu: Adres zebrania: V, Gartengasse 6, I piętro, drzwi Nr. 7. Wszystkich kapłanów polskich prosi się o przybycie.

Legat dla wiedeńskiej Akademii Umiejętności. Na piątkowem posiedzeniu wiedeńskiej Akademii Umiejętności poświęcono wspomnienie pamięci jej prezydenta Böhm-Bawerka, przyczem podano do wiadomości, że pozostawił on dla Akademii legat w kwocie 100.000 K.

Warmia i Mazowsze pruskie. Ełk. Tutejszy burmistrz Klein, którego Rosyanie już po pierwszem swojem wtargnięciu do Prus Wschodnich zabrali jako zakładnika, znajduje się według doniesień prywatnych, na drodze do Petrogradu (Petersburga).

Ćwierćmilionowa defraudacya pieniędzy gminnych. Z Pragi donoszą: W zarządzie praskiego przedmieścia Nusle wykryto dotychczas defraudacyę 100.000 koron z pieniędzy gminnych. Szkontrum nie jest jeszcze ukończone. Obliczają, że cała kwota zdefraudowana wyniesie 300.000 koron. — Szkontrum jest bardzo utrudnione, gdyż księgi rachunkowe z roku 1910 zostały spalone. Były burmistrz Nusle, Veselik, przeciw któremu toczą się z tego powodu dochodzenia karne, zachorował i musiano go przewieźć do położonego w pobliżu Pragi sanatoryum.

Ostatni strzał króla Alberta. Zanim król Albert opuścił Antwerpię, pochwycił z rąk żołnierza karabin i dał ostatni strzał na nieprzyjaciela.

Składki. W Administracyi „Głosu Narodu" złożono: na Legiony Polskie parafianie z Gilowic kor. 60.60, dzieci szkolne z Pewli małej K 6, Paweł Cyankiewicz z Zembrzyc K 60, Ks. Jan Krzeszowski K 50, ks. Jan Schneider K 30, księża wikaryusze bialscy wspólnie K 100, Polak z Niszu K 10, „Kółko polskie dzieci", zebrali: Zbyszek Grabowski i Alf Korczyński K 7.50, Antoni Kotschy na prowianturę Legionów K 10.40.

Na „Samarytanina Polskiego" Wanda Zembrzuska K 10.

Jan Długosz z Niegowici nadesłał na rękawice i skarpetki: na ręce p. Steinowej K 10, dla Legionu zachodn. K 10 i dla 13 pułku K 10.

Repertuar Artystów Teartu Miejskiego w Teatrze „Nowości".

Czwartek 22 października. „Pospolite ruszenie", aktualna komedya w 4 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

Piątek 23 października. „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach K. Gutzkowa.

Sobota 24 października. „Uriel Akosta", tragedya w 5 aktach K. Gutzkowa.

Ukraińcy do Turków.

Konstantynopol, 22 października.

(T. B.) „Taswir i Efkiar" ogłasza odezwę Ukraińców do narodu otomańskiego, która powiada:

Rosya, która oddawna marzy o zdobyciu Konstantynopola, jest wiecznym wrogiem Turcyi. Historya wypadków politycznych na półwyspie bałkańskim dowiodła, jak fałszywemi są rzekome pragnienia i uczucia panslawistyczne Rosyi.

W polityce wewnętrznej, Rosya dopuszcza się masakrowania ludności i jest obowiązkiem dzisiejszej cywilizacyi państwo to zniszczyć.

Także muzułmanie w Rosyi narażeni są na męczeństwa i tyranię Rosyi.

Ludność 30-milionową pięknej Ukrainy, która cierpi męczeństwa rosyjskie, oczekuje pomocy. Wy Otomanie znacie nas. Historya kazała nam często walczyć nad Morzem Czarnem. Nasi kozacy cieszyli się ochroną waszych padyszachów. Spodziewamy się, że dziś znowu odżyją ścisłe węzły historyczne. Ukraina, która po klęsce Rosyi odeprze Rosyan aż do ich naturalnej granicy narodowej, t. j. aż do Moskwy, uzyska znowu swobodę i niezawisłość i będzie na wieki sprzymierzoną z Turcyą. — Witamy z całego serca każdy krok, jaki Turcya przedsięweźmie przeciw wrogowi, aby ocalić Ukrainę. Armia turecka znajdzie naszą szczerą miłość w walce przeciw obcemu rządowi i jego fałszywemu panslawizmowi.

Pismo to ogłasza także rozmowę z jednym z członków deputacyi ukraińskiej, wysłanej do państw europejskich, aby prosić o pomoc dla wyswobodzenia Ukrainy. Delegat ukraiński opisał cierpienia Ukraińców w Rosyi. Pismo zastrzega sobie powrót do wywodów delegata ukraińskiego.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 22 października).

Drohobycz nie zniszczony.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" donosi, że Drohobycz z okolicą jest już wolny od Moskali. Miasto nic nie ucierpiało.

Niemiecka przewaga.

Kolonia. (Tel. pryw.) Kopenhagski „Berlingske Tidende" wyjaśnia, że Anglia dotychczas dostarczyła tylko niedostateczną ilość wojska, gdyż przeważna część tegoż składa się z niedosyć wyćwiczonych rekrutów i ma mało oficerów oraz podoficerów. **Niemieckie wojsko powieksza się codziennie olbrzymiemi masami.** Na to potrzeba było długich lat, aby stworzyć coś podobnego. W tem leży **niesłychana przewaga Niemiec wobec Anglii.** Czas pokaże, czy się uda angielskiej flocie dać uczuć swą przewagę, zanim Niemcy zadadzą Anglikom rozstrzygające klęski w ich własnym kraju.

Angielskie posiłki.

Berlin. (Tel. pryw.) W Marsylii wysadziło **18 angielskich parowców świeże wojska indyjskie w rzekomej sile 30.000 żołnierzy.**

„Morning Post" donosi, że w Anglii pod osłoną brytyjskich **okrętów wojennych przybyły tam wojska kanadyjskie.**

Rozchodzi się o **80.000 ludzi,** którzy mają służyć do wzmocnienia angielskiego wojska wewnątrz kraju.

Kanał jako rów strzelecki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według doniesień „Corriere della Sera" Niemcy zdobyli kanał Dumond pod Arras, który Francuzi rozpoczęli budować. Kanał jest długi na 91 km. i jest suchym. Służy on teraz Niemcom za rów strzelecki.

Odznaczenia na zachodnim terenie.

Frankfurt. (T. B.) Sprawozdawca wojenny „Frankf. Ztg" konstatuje jak wielkie zasługi w walkach na zachodnim terenie poniosły także oddziały austro-węgierskie, z których wielu żołnierzy otrzymało jako odznaczenia medale.

Pożyczka wojenna niemiecka.

Berlin. (T. B.) Wpłaty na pożyczki wojenne przekroczyły wczoraj sumę trzech miliardów marek.

Asenterunek w Belgii.

Berlin. (Tel. wł.) Wedle agencyi Havasa zostały powołane wojska milicyi belgijskiej z r. 1914, a prócz tego ochotnicy między 18 a 30 rokiem życia, jak również i ci, którzy stracili połączenie z główną armią. Miejsce stawiennictwa ma być Rouen lub Bordeaux.

Jak się dowiaduje drogą uboczną „Frankfurter Zeitung" z Paryża, prowadzi sam król Albert belgijskie wojska przeciwko Niemcom. W okolicy Gandawy udało się połączyć armiom sprzymierzonym na ziemi belgijskiej.

Konfiskaty okrętów.

Paryż. (T. B.) „New J. Herald" donosi z Port Said: W Aleksandryi ustanowiono sąd konfiskacyjny, który ma rozstrzygnąć o konfiskacie zajętego parowca austryackiego „Koerber" i 13 parowców niemieckich. Wszystkie torpedowce leżą w Porcie Said i będą odstawione do Aleksandryi.

Drezno. (T. B.) B. Wolffa donosi: Za zezwoleniem księcia Jana Jerzego jako zastępcy króla wykreślony został malarz Hodler z Genewy z listy członków akademii sztuk pięknych w Dreźnie.

Nadesłane.

†

JÓZEF JASTRZĘBIEC MYSZKOWSKI

były Inspektor c. k. Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie, właściciel dóbr Kobylnica ruska, zmarł nagle dnia 12 września br., skutkiem rany odniesionej podczas bitwy pod Kobylnicą ruską, przeżywszy lat 31.

Pogrzeb odbył się w Hruszowicach, o czem w ciężkim smutku pogrążona Rodzina zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

FR. SERWACCY z Drohobycza, proszą o podanie adresu Pani Kornelii Chłopickiej ze Lwowa.

Franciszek Serwacki, c. k. oficyał pocztowy, Graetz bei Troppau Oesterr. Schlesien.

Gdyby kto wiedział o miejscu pobytu p. Zofii Röhrenschef, która 2 września miała opuścić Lwów w kierunku do Tarnowa i gdyby kto wiedział, co się dzieje z jej mężem Ludwikiem, który był przy c. k. Towarzystwie Gospodarczem we Lwowie inspektorem hodowlanym, a podczas mobilizacyi i później zajęty jako lekarz weteryn. przy 11 Ersatzbaterie na Janowskiem we Lwowie aż do zajęcia tegoż, raczy łaskawie dać znać jego ojcu pod adresem Stefan Röhrenschef, kierownik szkoły, Tarnów, ul. Krasińskiego 520.

JÓZEF CIUPKA z Wróblika Szlach. zpod Rymanowa, poszukuje czworo swoich dzieci: Irenę lat 17, Wacława lat 14, Janinę lat 13 i Ewę lat 7, które przed paru tygodniami zostały wysłane do Gliwic — w drodze jednak zginęły — i wzywa je, by wróciły do domu, gdyż niebezpieczeństwo już minęło. Ojciec.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tej rubryce. — Należytość wynosi dwie korony za jeden raz, które przesłać należy równocześnie z zamówieniem.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.